Malkontent — OWSIANKO

Rzecz dzieje się w cyrku. Na widowni jest sporo osób i trochę notabli. Na arenie stoi malarska drabina z facetem trzymającym się pędzla. Rozpaczliwie balansuje ciałem. Za wszelką cenę pragnie złapać równowagę. Przy czym, wyginając się na wszelkie sposoby śpiewa, koloraturowym głosem „brunetki, blondynki, ja wszystkie was dziewczynki”.

Publiki wcale to nie rusza. Znudzona, wolałaby widzieć artystę spadającego mordą w piach (czy jest coś weselszego od widoku cudzego nieszczęścia?). Nagle z ostatnich rzędów odzywa się żółciowy głos: ALE DO KIEPURY MU DALEKO!

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

OWSIANKO, dodano 30.11.2022 19:31

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.